

Media przekłamują wyniki badań ws. szczepionki na półpasiec

27 kwietnia 2025

W Szwajcarii rozpętała się medialna burza związana z informacjami na temat potencjalnych korzyści ze szczepienia przeciwko wirusowi ospy wietrznej i półpaśca w kontekście zmniejszenia ryzyka demencji. Takie tezy pojawiły się m.in. w artykule na łamach „Neue Zürcher Zeitung”, który zasugerował, że szczepienie może chronić także przed demencją. Z kolei inne media, jak „CH-Media”, zadały pytanie: „Czy szczepienie przeciwko półpaścowi zmniejsza ryzyko demencji?”. Odpowiedź była oczywiście tendencyjnie korzystna dla Wielkiej Farmacji.



Jedyną bezpieczną szczepionką jest ta, której nigdy nie podano.

Skąd ten szum? Wszystko odnosi się do jednej publikacji, która pojawiła się 2 kwietnia 2025 roku w renomowanym czasopiśmie „Nature”. Badania, na których opierają się te medialne doniesienia, wskazują na związek między wprowadzeniem szczepienia przeciw półpaścowi w Walii a zmniejszoną liczbą przypadków demencji wśród osób zaszczepionych. Na pierwszy rzut oka brzmi to ekscytująco, ale gdy przyjrzymy się szczegółom, sprawa okazuje się znacznie mniej sensacyjna.

Badanie, które wywołało taką medialną falę, porównywało liczbę przypadków demencji wśród osób zaszczepionych przeciw półpaścowi z grupą, która nie skorzystała z tej szczepionki. Okazało się, że ryzyko zachorowania na demencję wśród zaszczepionych spadło o 3,5% w ciągu 7 lat od szczepienia. Czyli – statystycznie – aby zapobiec jednemu przypadkowi demencji, należałoby zaszczepić około 30 osób. Ale nie wiadomo, czy zmniejszenie liczby przypadków demencji wynikało z samego szczepienia, czy też z innych czynników, np. wprowadzonych w tym czasie w Walii zmian w diagnostyce.

Co jeszcze media pominęły w swoich doniesieniach? W badaniu wykorzystano szczepionkę Zostavax, która jest szczepionką z żywymi, osłabionymi wirusami. Obecnie, w Szwajcarii i innych krajach, nie jest już stosowana. Zastąpiono ją szczepionką Shingrix z martwymi wirusami, zawierającą nowy adjuwant AS01b.

Warto podkreślić, że szczepionki z żywymi i osłabionymi wirusami działają w organizmach inaczej, zwłaszcza w kontekście tzw. skutków ubocznych, które mogą wpływać na układ odpornościowy w sposób, którego nie da się łatwo przewidzieć. Ponadto szczepionka Shingrix, choć sprzedano już ponad 20 milionów jej dawek, wciąż nie są znane jej długoterminowe skutki uboczne, które mogą pojawić się po wielu latach od iniekcji.

Kwestia, która budzi największe kontrowersje, to sposób, w jaki media głównego nurtu promują ten temat. Ich publikacje mają charakter informacyjny, ale pojawia się pytanie, czy nie są przypadkiem kryptoreklamą dla producentów szczepionki. Szwajcarskie prawo zakazuje reklamowania farmaceutyków dostępnych na receptę, ale informacyjne publikacje prasowe mogą wprowadzać odbiorców w błąd.

Jak zauważa wielu ekspertów, w tym autor artykułu na stronie Infekt.ch, przesadna entuzjastyczne propagowanie szczepionek, zwłaszcza w kontekście niepotwierdzonych hipotez opartych na życzeniowych spekulacjach, może szkodzić społeczeństwu. Obecne

dane są zbyt skąpe, aby można było ferować daleko idące wnioski o zapobieganiu demencji, a żadne z mediów, które je promuje, nie podkreśla, że szczepionka ta została wycofana z obrotu w wielu państwach.

Sensacyjne doniesienia prasowe sugerujące związek między szczepieniami na półpasiec i ospę wietrzną a spadkiem występowania demencji, są spekulacją, a nawet dezinformacją. Niewykluczone, że są kryptoreklamą i mają napędzać popyt na szczepionki.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: UncutNews.ch

Źródło: WolneMedia.net